

**WALDEMAR MAREK PALUCH  
PO PROSTU LUBIŁ LUDZI**

**Opracował Zdzisław Kałamaga**

Waldemar Marek Paluch, rodowity ostrowczanin, zmarł 12 kwietnia ubiegłego roku, tuż przed swoimi 77 urodzinami. Absolwent III Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego oraz Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Dyrektor, Wiceprezydent Miasta, Starosta Ostrowiecki, działacz społeczny, sportowy i samorządowy.

Pracę zawodową rozpoczął w ostrowieckiej hucie awansując po kolejnych szczeblach do stanowiska Zastępcy Dyrektora ds. Ekonomicznych. Wtedy miałem wielki zaszczyt i przyjemność Go poznać. Było to na początku lat 80. ubiegłego wieku. Współpracowaliśmy ze sobą na co dzień. Ja byłem wówczas asystentem Dyrektora Huty Adama Śniadowskiego i z natury rzeczy moja praca polegała m.in. na codziennych kontaktach z członkami dyrekcji, a z dyrektorem ekonomicznym w szczególności, bo wtedy wynik finansowy stawał się już ważnym elementem oceny przedsiębiorstwa, a stopniowe „przyzwyczajanie” licznych kierowników do podstawowych zasad gospodarki wolnorynkowej wymagało ogromnej wiedzy, doświadczenia i często... anielskiej wręcz cierpliwości. Pracowaliśmy nad kolejnymi etapami tzw. reformy gospodarczej. Było to w jakiś sposób rewolucyjne, bo oprócz tego, że nadal liczyły się tony, to zaczęły się liczyć także koszty i zyski. Huta zatrudniała wtedy ponad 16 tys. pracowników i doskonale pamiętam jak mocno Marek był zaangażowany w te reformy. Stworzył po raz pierwszy w historii huty Dział kosztów i cen, bo wcześniej takimi rzeczami nikt na poważnie się nie zajmował. Pamiętam też jak godzinami, wspólnie ślęczyliśmy nad różnymi sprawozdaniami, w który roiło się od liczb, procentów i zestawień, potrzebnych Dyrektorowi Naczelnemu i różnym ministerstwom. Bywało, że miałem czasami dość, ale On ze stoickim spokojem twierdził, że tak trzeba, bo jeżeli nie przestawimy huty na tory gospodarki wolnorynkowej, to nie przetrwa.

Jego rady bardzo mi później pomogły, kiedy zostałem Dyrektorem Zakładów Porcelany „Ćmielów”, które na początku lat 90. kwalifikowały się do ogłoszenia upadłości, a funkcjonują do dzisiaj. To nasza wspólna satysfakcja.

Kiedy z woli mieszkańców zostałem Prezydentem Miasta, zaprosiłem do współpracy Marka Palucha. Potrzebny mi był wiceprezydent mający doświadczenie w zarządzaniu finansami, bo nowy samorząd potrzebował takich ludzi: z jednej strony empatycznych, zauważających ludzkie problemy związane z codziennym życiem w mieście, a z drugiej liczących się ze wszystkimi realiami drapieżnego kapitalizmu, z którymi samorząd musiał się liczyć. I On właśnie taki był. Wiele firm miało ogromne problemy, wiele z nich przestało istnieć, nie płaciło podatków. Marek zawsze znajdował czas, aby być wśród pracowników, przerażonych często utratą pracy, rozmawiać z nimi, wspierać.



Jako wiceprezydent zajmował się – jak często żartowaliśmy – tzw. „nadbudową”, czyli zdrowiem, oświatą, kulturą i sportem, bo „bazą”, czyli inwestycjami, zajął się Henryk Gruszka. Później, już jako starosta, kontynuował rozpoczęte wtedy starania, aby oświata zyskała odpowiednią rangę oraz prestiż i uznanie w całym regionie – nasi maturzyści osiągnęli znakomite wyniki na egzaminach, a szkoły plasowały się wysoko w wojewódzkich, a nawet ogólnopolskich rankingach. Miał też swój znaczący

udział w założeniu w naszym mieście uczelni wyższej – Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości, która w tym roku obchodzi Jubileusz 25-lecia.

Był autorem oraz współtwórcą udanej restrukturyzacji podstawowej opieki zdrowotnej w powiecie ostrowieckim, w szczególności szpitala, który uległ gruntownemu oddłużeniu i modernizacji. Udało Mu się zaprosić do współpracy krakowskich kardiologów, którzy założyli w Ostrowcu Oddział Kardiologii Inwazyjnej „Carint”.

Waldemar Marek Paluch był zagorzałym sympatykiem sportu i kibicem KSZO. Za „naszych” czasów drużyna piłki nożnej awansowała po raz pierwszy w historii ziemi świętokrzyskiej do ekstraklasy. Ależ to było święto !!! Wtedy pełnił funkcję wiceprezesa KSZO ds. finansowych. Czynnie wspierał też siatkarki, które dzielnie walczyły w najwyższej grupie rozgrywek, budował przy szkołach hale sportowe.

Był wzorem męża, ojca, dziadka i przyjaciela, na którego zawsze można było liczyć. Ciekawy świata i życia, interesował się sprawami mieszkańców miasta i powiatu. Po prostu lubił ludzi.